Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 123. Lwów, Czwartek dnia 26. Maja 1921. Rok XXXIX.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 150 Mk., z dostawą do domu 170 Mk., z przesyłką w Polsce 175 Mk. w innych państwach 210 Mk. — Za zmianę adresu dopłaca się 5 marek

Cena numeru 8 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3 do 6. wieczor. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. **W Warszawie** prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Niemcy sieją burzę.

Pokój roku 1919 był więcej pokojem przemocy niż mocy. Przykre nałożył pęta na imperjalizm narodu niemieckiego, a nie sparaliżował mięśni tego imperjalizmu.

Gdy my, mimo duże, a częstokroć upokarzające nas niedostatki pokoju wersalskiego, chcemy dotrzymywać jego warunków, bo dają nam pokój, dają nam ścianę zachodnią — Niemcy, faktycznie nierozbrojone, mogą na złamaniu traktatu wersalskiego wszystko to stracić, co staje im na przeszkodzie w rozwoju narodowym.

Co więcej, Niemcy wiedzą wyśmienicie, że Wersal utrzyma ich stan obecnej półniemocy na lata długie — a inne narody z każdym rokiem będą wyrastały ponad głowę Germanji.

By zniszczyć obecny stan pokojowy, Niemcy, przejęte prusactwem od partji junkierskiej po socjalistyczną gotowe są wejść w zgodę z kimbądź, z bolszewizmem np., którego w gruncie są antytezą i choć większość partji niemieckich nie kryje się z sympatjami dla „narodowej Rosji".

Wyrachowanie Niemiec każe jednak szukać drogi realniejszej i bezpieczniejszej, niż awangardowanie komunizmowi lub wskrzeszanie „narodowej Rosji".

Liczy na rozbicie koalicji, gra na giełdzie świata ofertą ponętną dla pewnej części ententy. Niemcy liczą na Anglję, która spodziewa się, że z Prusaków wychowa sobie nowych Burów lojalnych, że w Niemczech znajdzie taniego i pracowitego robotnika, którego produkcją handlować będzie Wielka Brytanja. Włosi i tak nie mieli żadnego bezpośredniego interesu w zwalczaniu Niemiec.

Dawno zaczęły się umizgi Niemiec wobec dwuprzymierza niezadowolonych z militaryzmu francuskiego. Koncesje, ustępstwa, obietnice. A my potrafiliśmy temu przeciwstawić? My, zniszczeni wojną (nie tak, jak Niemcy, na których ziem wróg nie gościł), niezorganizowani jeszcze gospodarczo, półtora wieku właśnie celowo niszczeni przez Święte Przymierze pod różnemi nazwami?

Kpiarskie lekceważenie Anglji przez różnych dyplomatów. Naiwna wiara we wszechmoc i wszechdobroć Francji, wiara, która między innemi nakazała nam zaniechać tego w r. 1918, co zrobiliśmy 1921 — uderzyć na G. Śląsku zbrojnie.

Anglja nie chciała być naszą przyjaciółką, ale nie musiała stać się naszym wrogiem.

Błędy przeszłości tuszuje się mistycznym i wszechpotężnym jakimś tajnym zakonem, który jest silny jak sam Stwórca, tak potężnym, że z góry usprawiedliwi wszystkie nasze pomyłki.

Z rzeczy, nie tajnych, w jakichś czarnych komnatach wylęgłych, ale jawnych wiadomo, że poszczycić się możemy faktami doniosłymi a konkretnymi, jak pokój ryski i sojusz z Francją i niemniej doniosłymi i konkretnymi, że opasali nas wrogowie, że na Łotwie np. ma głos p. Purickis, a w Bukareszcie dr. Benesz. Obok podwalin pokoju, pokoju Europy i świata znaki zapytania.

Takich znaków zapytania jest dużo, za dużo na kuli ziemskiej. Niemcy liczą na to, by z palnego materiału wybuchł płomień nowego r. 1914, wierząc, że gorzej im nie będzie.

Dokoła przesilenia gabinetowego.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Sprawa przesilenia dziś stała się otwartą. Na g. 12 w południe prez. Witos zaprosił do siebie przedstawicieli wszystkich klubów sejmowych i marszałka Sejmu i zwrócił się do nich z następującem oświadczeniem: „Rząd, na którego stoję czele, wypełnił zadania pierwotnie na niego włożone. W chwili obecnej sytuacja znacznie się zmieniła, a fakt opróżnienia trzech tek ministerjalnych, szczególnie teki spraw zagranicznych uniemożliwia branie odpowiedzialności zakierowanie nawą państwową. Wobec tego proszę, aby stronnictwa sejmowe wypowiedziały swą opinję, zajęły się sprawą losów rządu i do piątku określiły swe stanowisko. Pozatem premjer zaznaczył jeszcze, że niezależnie od przesilenia koniecznem jest ze względu na sytuację dyplomatyczną obsadzenie kierownictwa min. spraw zagranicznych. Po tem oświadczeniu premjera zabrali głos przedstawiciele wszystkich klubów prócz PPS. i Stapińskiego.

Kluby ZLN, NZL., KPK. wypowiedziały się za utworzeniem rządu koalicyjnego. Klub NPR. oświadczył, że nie może wziąć udziału w żadnym rządzie ze względu na swój stosunek do ruchu powstańczego na G. Śląsku. Inne kluby były zdania, że możnaby poprzestać na obsadzeniu wakujących tek. Wówczas prez. min. Witos zabrał głos powtórnie i oświadczył, że uważa za konieczne zmianę rządu.

Wobec tego poseł Federowicz wystąpił z wnioskiem przedyskutowania tej sprawy w klubach z tem jednak, aby utworzenie nowego rządu powierzyć klubowi PSL. Za wnioskiem głosowały wszystkie frakcje z wyjątkiem NPR., „Wyzwolenia" i PPS., które zastrzegły sobie czas do namysłu. Zaznaczyć jeszcze należy, że w czasie dyskusji wyraźnie wypowiedziała się większość klubów za tem, aby ośrodkiem tworzenia nowego rządu było PSL. Po tem posiedzeniu zebrał się na naradę klub PSL. i po wymianie zdań uchwalił następującą rezolucję: „Klub PSL. przyjmuje do wiadomości oświadczenie prezydenta ministrów w sprawie przesilenia rządowego, wyraża mu gorące podziękowanie za dotychczasowe owocne dla państwa kierownictwo rządem. Stwierdzając, że większość stronnictw sejmowych wyraziła życzenie, aby tworzenie nowego gabinetu zostało powierzone prez. Witosowi i zdając sobie sprawę z ciężaru odpowiedzialności, jak PSL. dotąd ponosiło i od jakiej w interesie państwa, zwłaszcza w chwili obecnej uchylać się nie chce w pełnem zaufaniu do prezydenta Rady ministrów, klub PSL. przyłącza się do opinji innych stronnictw z zastrzeżeniem utworzenia przez prez. Witosa rządu, któryby odpowiadał wielkim zadaniom sytuacji".

Prez. Witos, który był obecny na tej naradzie, wobec powziętej uchwały oświadczył, że misji tworzenia nowego rządu chciałby uniknąć. Wobec tego oświadczenia klub po krótkich naradach zdecydował zaproponować ewentualną misję tworzenia gabinetu podsekretarzowi stanu Dąbskiemu.

Propozycję tę zakomunikował p. Dąbskiemu, wobec tego, że nie był obecny na posiedzeniu, poseł Jan Dębski. Spotkał się jednak z odmową.

Na wiadomość o tem klub zwrócił się powtórnie do prez. Witosa, aby nie odmawiał przyjęcia misji tworzenia nowego rządu. Wówczas prez. Witos postawił jako warunek takie stanowisko frakcji, które ewentualnie weszłyby do rządu, aby bez przeszkód mógł prowadzić wyraźną i jasną politykę. Zgodnie z wyrażoną większością opinji klubów dzisiaj jeszcze prez. Dębski i wiceprezes dr. Kiernik rozpoczęli sądować opinję w Sejmie, na jakich podstawach możnaby było oprzeć nowy rząd. Z rozmów nieoficjalnych z przedstawicielami klubów odczuło się, że koncepcja koalicji wszystkich stronnictw nie ma szans urzeczywistnienia. Wysunięto natychmiast trzy inne koncepcje: 1. rząd robotniczo-włościański. Koncepcja P. P. S. poparta przez lewicę. 2. Rząd centrowo-ludowcowy, w którego skład weszłyby te same stronnictwa, które są podstawą obecnego rządu i 3. rząd centrowo-prawicowy, w którym kluby prawicowe chciałyby widzieć i P. S. L. P. S. L. jednak oświadczyło, że na tę trzecią koncepcję pójść by nie mogło. Ze wszystkich tych projektów najrealniejszym jest projekt drugi i nad nim głównie będą się zastanawiały jutro rano kluby sejmowe, poczem odbędzie się konferencja u marsz. Sejmu, której zadaniem będzie zrekapitulowanie stanowisk poszczególnych klubów.

Jeżeli chodzi o ustalenie terminu, w którym sytuacja przesileniowa określi się zupełnie wyraźnie, to wątpliwem jest, aby mogło to nastąpić przed piątkiem.

W związku z temi trzema koncepcjami i z faktem, że głównym powodem przesilenia jest teka min. spraw zagr., o którą ubiega się kilka frakcji jednocześnie, w kuluarach sejmowych wymieniano wczoraj kilku kandydatów na stanowisko ministra spraw zagr., a więc: Związek ludowo-narodowy lansuje kandydatury Dmowskiego i M. Seydy. Nar. Z. L. popiera p. Szebekę (p. Szebeko przeszedł z obozu konserwatystów do narodowej demokracji), klub mieszczański chętnieby widział na tem stanowisku p. Kaz. Olszowskiego, dyr. depart. M. S. Z.

Ze swej strony zwrócić musimy uwagę, że narazie o kandydatach będzie można mówić wówczas, gdy się ustali jakie stronnictwa zdecydują się wejść w skład rządu.

P. Dąbski kierownikiem minist. spraw zagr.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Wobec zgodzenia się klubów sejmowych z opinją prez. Witosa, że w chwili obecnej min. spraw zagr. nie może pozostać bez kierownika, prez. Witos na zasadzie pozostawionej mu w tym względzie wolnej ręki kierownictwo ministerstwem do czasu zakończenia przesilenia, powierzył podsekr. stanu p. Janowi Dąbskiemu.

Na Górny Śląsk ciągną różne „Wehry“ i ciężkie działa, których konspiracyjnie nikt przewieść nie może. A my dochowujemy lojalnie neutralności traktatowej, choć zapalnicy tu i tam burzą się, choć tu i tam jednostki starają się czynem dopomódz walczącym Górnoślązakom.

Niemcy złamali już umowy traktatowe. Prowokują wojnę, któraby rozpętała huragan światowy.

I nie łudźmy się, by pomoc niemiecka dla „Heimatstreue“ była słaba, niezdecydowana lub nieumiejętna.

Lekkomyślnie obliczaliśmy szanse swe przedplebiscytowe; bez porozumienia się, na własną rękę stało się to, co wydarzyło się później. Dziś wiemy, że sprawy nie można oceniać tak z zapałem uczuciowym, który rodzi się z krzywdy ludowej — tam sam robotnik i chłop ocenia wagę wypadków, jakie gotują Niemcy. Straszny byłby los powstańców, stracony los tej ziemi. Okropnie dźwięczą słowa, że mógłby zniszczeć warstat pracy miljonowego pracującego ludu polskiego bez względu z czyich rąk.

Podniecenie umysłów i agitacja niemiecka, która umie wyzyskać każdy środek, rzucają wspólną ręką sielbę komunizmu na G. Śląsk. I na tę komplikację zwrócić wypada baczniejsze oko. Do jasnego poglądu na położenie musi dołączyć się przekonanie, że Francja i tym razem nie stanie pod znakiem „Jusqaubout“, nie należy oczekiwać u Brianda chęci rzucenia mocnych kart na szalę dziejów.

Tak samo Anglja wycofuje się z krzykackiego stanowiska Lloyda George'a, który wprost prowokował złamanie traktatu wersalskiego. P. Lloyd George zaczyna od fortissimo, by kończyć na chrapliwem piano. Czyż byliśmy tego świadkiem? Anglja nie odważy się na złamanie traktatu wersalskiego. Widzi jego usterki — dla businessów — ale widzi, że wojna światowa dla niej byłaby początkiem końca. Wewnątrz potężniejący komunizm, Irlandja — na dalszym obwodzie separatyzmy zamorskie, odradzający się islam i wreszcie sfinks żółty. Anglji nie trzeba uważać za zbyt silną.

Dziś zwycięża w Anglji opinja, że „sprawa górnośląska musi być załatwiona przez czynniki kompetentne na podstawie zdrowej interpretacji traktatu wersalskiego i plebiscytu“.

Oczekiwać więc należy, że usumlę się z Górnego Śląska decyzję czynników do tego przez traktat niepowołanych. Francja interpretować będzie to z całą pewnością, że przeciwtraktatowe różne „orgesche“, mimo poprzednich gadań georgeowskich, nie mają co na G. Śląsku robić i prawdopodobnie tego dopilnuje.

My Polacy zajęliśmy stanowisko jasne. W mowie premjera Witosa rząd polski oświadczył się za przestrzeganiem traktatu wersalskiego, za decyzją czynników kompetentnych, za likwidacją powstania. Liczymy na słowo Francji, że rozbrojenie nie będzie jednostronne, że nie dozwoli się, by cały aparat militarystyczny Niemiec stanął do walki nad Odrą przeciw Górnoślązakom, czyli żeby złamano pokój, bo wtedy naród polski nie mógłby oglądać się na żadne zachodnie kompromisy.

Posłuch zaś dla zleceń rządu będzie objawem siły naszej, którą musimy okazać, by „zdrowa“ interpretacja traktatu i plebiscytu zadowoliła święte i nieporuszalne prawa ludu górnośląskiego.

S. P.

—oo—

Rumunja przeciwna przyłączeniu się Austrji do Niemiec.

Poseł rumuński we Wiedniu zakomunikował kanclerzowi dr. Mayzowi, że kwestja przyłączenia się Austrji do Niemiec nie jest Rumunji obojętna i że Rumunji bardzo wiele zależy na tem, by Austrja zachowała swą niepodległość.

—oo—

Sytuacja ekonomiczna w Rosji; prześladowanie inteligencji.

Cyfry podane przez pisma szwedzkie wskazują na upadek produkcji rosyjskiej. Produkcja węgla spadła o 65%, nafty o 67%, złota o 98.7%, żelaza 96%, cukru 95%, mąki 83%, drzewa 70%, papieru 85%, zapałek 90%. „Ekonomiczeskaja Żiźn“ oblicza bezrobotnych w Petrogradzie na 160.000.

Z powodu braku mieszkań w Moskwie sowiet moskiewski postanowił wydalić z 471 domów wszystkich mieszkańców którzy nie żyą z pracy ręcznej. Mebli zabierać nie wolno prócz 1 łóżka na osobę, stołu, szafy i umywalni. Lekarze także podlegają temu wyrokowi.

—oo—

Z prasy niemieckiej.

SKUTKI GERMANOFILSKIEJ MOWY LLOYDA GEORGEA.

By skonstatować, jak Niemcy zrozumieli mowę Lloyda George'a, wystarczy przytoczyć ustęp z mowy wybitnego posła demokratycznego Konrada Hausmanna, wypowiedzianą w parlamencie Rzeszy: „Wywarto na nas potrójny nacisk, by nas zmusić do przyjęcia ultimatum. Zagrożono nam zajęciem zagłębia Ruhr, dopuszczeniem „polskiego napadu rabunkowego“(?) i przyznaniem G. Śląska Polsce. Zaiste jeszcze stoją „bandy“ Korfantego na ziemi górnośląskiej, ale mowa Lloyda George'a wypowiedziana d. 13. bm. w Izbie gmin dała Niemcom wolną rękę zaprowadzenia porządku na G. Śląsku zapomocą własnych sił zbrojnych. Mowa ta jest ciosem dla Korfantego, dla rządu polskiego i dla tych francuskich podstawionych osobistości, które są autorami górnośląskiej awantury. Po raz pierwszy są Niemcy świadkiem, że angielski premier występuje w obronie sprawiedliwości(?). Lloyd George nigdy nie byłby takiej mowy wypowiedział, gdyby Niemcy były odrzuciły ultimatum. To jest dowodem, że dotychczasowa polityka Niemiec jest dobra“.

Zaiste, Lloyd George nie mógł lepszej przysługi wyświadczyć Niemcom, czy jednak Niemcy mu się odwdzięczą, o tem bardzo wątpić należy.

DLACZEGO NAM NIE PRZYZNANO GDAŃSKA?

W pamiętnikach znanego przyjaciela Wilsona pułk. House, które obecnie publikuje „Times“, znajdujemy następujący epizod:

„Kiedy na konferencji pokojowej omawiana była sprawa Gdańska, wówczas wstał nagle Lloyd George i oświadczył: „Moi panowie! Jeżeli oddamy Polsce Gdańsk, to Niemcy traktatu nie podpiszą i szkoda naszego zachodu. Ja panom zaręczam, że Niemcy nie podpiszą“. Po tej enuncjacji nastąpiło milczenie — które było bardzo znamienne“

Dokoła sprawy górnośląskiej.

WYPADKI NA G. ŚLĄSKU ODBIŁY SIĘ POTĘŻNEM ECHEM W PARYŻU.

ENERGICZNA POSTAWA BRIANDA.

Paryż. (PAT.) Ataki niemieckie na G. Śląsku zajmują żywo koła polityczne i dyplomatyczne w Paryżu, a zwłaszcza Izbę deputowanych. Wielu deputowanych jest zdania, że nadeszła chwila dla rządu do podjęcia energicznych kroków. Briand, który od soboty przebywał poza Paryżem, przybył wczoraj do Quai d'Orsay, gdzie o godzinie 17 odbył dwugodzinną naradę z Berthelotem i zapoznał się z depeszą gen. Le Ronda donoszącą, iż ataki niemieckie od niedzieli ustały na skutek zbiorowej demarche przedstawicieli trzech mocarstw komisji międzysojuszniczej u komisarza niemieckiego w Opolu. Briand uważa, iż mimo tych pierwszych korzystnych wyników, konieczną jest bezpośrednia interwencja mocarstw sprzymierzonych u rządu niemieckiego. Po przyjęciu Louchera, który powrócił z Brukseli, gdzie niezawodnie porozumiał się z rządem belgijskim w sprawie sytuacji, Briand zaprosił na Quai d'Orsay ambasadora niemieckiego. Po 20-minutowej rozmowie ambasador niemiecki Mayer opuścił ministerstwo trzymając w ręku notę, którą z pewnością wręczył mu Briand. Zachowują bezwzględną dyskrecję w sprawie tej narady. Bezwątpienia jednak Briand skłonił Mayera, aby zwrócił się do rządu niemieckiego o definitywne położenie kresu wszelkim próbom ataku na G. Śląsk, jeżeli Niemcy nie chcą się narazić na represje ze strony państw sprzymierzonych. Panuje przekonanie, że celem poparcia demarche uczynionego w Paryżu wobec ambasadora niemieckiego, energiczne demarche zostało uczynione również i w Londynie.

O godz. 20 Briand konferował z Millerandem. Na jutrzejszej radzie ministrów, która ma się odbyć zaraz rano omawianą będzie sprawa G. Śląska. Sprawa ta będzie również stanowić główny przedmiot obrad popołudniowego posiedzenia Izby deputowanych. Briand złoży oświadczenie, w którem prawdopodobnie scharakteryzuje znaczenie demarche uczynionego dziś wobec ambasadora niemieckiego.

Paryż. (PAT.) Międzysojusznicza komisja wręczyła władzom niemieckim na G. Śląsku notę utrzymaną w tonie bardzo energicznym, w której podkreśla niebezpieczeństwo, jakie grozi Niemcom, wskutek koncentracji ochotników niemieckich na G. Śląsk.

DWIE NOTY RZĄDU FRANCUSKIEGO.

Paryż. (PAT.) Potwierdza się wiadomość, że rząd francuski skierował dziś do rządu angielskiego dwie noty, w których jedna domaga się, aby ambasador angielski w Londynie poparł żądania ambasadora francuskiego, w sprawie uzyskania od rządu niemieckiego zamknięcia granicy niemiecko-śląskiej, aprowizacji G. Śląska i wysłania funduszów niezbędnych na wypłaty dla robotników. Druga nota zawiera ustalenie faktu, że ataki niemieckie na G. Śląsku zostały spowodowane przez zorganizowane wojska, które wkroczyły zewnątrz na terytorja G. Śląska.

RUCH NIEMIECKI NA G. ŚLĄSKU STWARZA SYTUACJĘ BARDZO POWAŻNĄ.

Paryż. (PAT). „Petit Parsien“ donosi, że niemieckie ataki na G. Śląsku przeprowadzane są dwiema kolumnami, z których jedna idzie w kierunku nad Odrą, druga zaś w kierunku lewieckim. Wojska niemieckie odrzuciły powstańców w kierunku na Wielkie Strzelce. Niektórzy niemieccy właściciele ziemscy tworzą samodzielne batalijony i walczą na własną rękę. Wogóle ruch niemiecki stwarza sytuację bardzo poważną. Jest on bowiem czemś więcej, aniżeli reakcją przeciwko powstańcom polskim. Z Opola nadeszła do Anglji wiadomość, że w ostatnich dniach przybyło na obszar górnośląski przeszło 30.000 ludzi ze wszystkich okolic Niemiec, a głównie z Bawarji. Wszyscy byli zaopatrzeni w broń i materjał wojenny. Na G. Śląsk napływają również regularne formacje niemieckie i całe transporty materjałów wojennych.

Paryż. (PAT.) Sytuacja na G. Śląsku staje się coraz poważniejszą. W niedzielę otrzymano w Paryżu wiadomość, że korpus niemiecki doskonale uzbrojony, posiadający wiele armat prowadzony przez oficerów Reichswehry, rozpoczął dawno już przygotowaną ofenzywę przeciwko powstańcom polskim. Demobilizacja polska rozpoczęła się, jednakże bandy niemieckie nie stosują się do rozkazów, wydawanych przez rząd rzeszy

NIERÓWNE SIŁY.

Bytom. (EE). W ostatnich atakach niemieckich stwierdzono obecność wielu żołnierzy Reichswehry, zaopatrzonych w materjał wojenny, pochodzenia niemieckiego, jak kulomioty, artylerję, pociągi pancerne, minomioty etc. Ochotnicy nie przestają tłumnie napływać z Niemiec na G. Śląsk. **Granica niemiecko-śląska zupełnie otwarta, podczas gdy polsko-śląska ściśle zamknięta, co przeszkadza powstańcom zastępować straty w ludziach i odnowić materjał wojenny. Wytwarza to nierówność sił.** W tych warunkach niemożliwe jest pacyfikacja kraju, zaczęta przez powstańców, którzy po zajęciu większej części G. Śląska, potem dobrowolnie cofnęli się, by w ręce koaljantów oddać pas neutralny, przegradzający obie walczące strony.

—o—

Z PLACU BOJU.

Bytom. (EE). Radjo. Ostatni komunikat powstańczy (z wczoraj) donosi, że Niemcy zaatakowali na północy Olesno, odparci jednak w walce na białą broń, ponieśli ciężkie straty (100 zabitych i wielu rannych). Równocześnie na odcinku południowym przeszli Niemcy Odrę koło Gorzyi, koncentrycznym jednak atakiem wojsk powstańczych wepchnięci zostali z powrotem na lewy brzeg Odry. Jak stwierdzono, żołnierze niemieccy mają od swego dowództwa pozwolenie dobijania rannych i katowania Polaków.

PROTEST GEN. LE RONDE'A.

Bytom. (EE). Gen. Le Rond zaprotestował stanowczo przeciw otwarciu granicy niemiecko-śląskiej, oraz przeciw wysyłaniu przez Niemcy na G. Śląsk wojsk, broni i amunicji.

CZY TYLKO DLA PRZYWRÓCENIA PORZĄDKU?

Paryż. (PAT). „Journal" podaje, że rząd angielski zdaje się zrozumiał, że piekącą obecnie sprawą dla koalicji jest przywrócenie porządku na G. Śląsku. „Petit Journal" potwierdza wiadomość o decyzji rządu angielskiego, wysłania na G. Śląsk szeregu batalionów piechoty angielskiej.

WIDMO GŁODU.

Bytom. (EE). W miastach odciętych przez powstańców drożyzna wzrasta. Daje się odczuwać brak wielu artykułów żywności.

ŻĄDAJĄ PODANIA NOWYCH GRANIC POLSKO-NIEMIECKICH NA G. ŚLĄSKU.

Warszawa. (EE). Korespondent paryski „Gaz. Warsz." dowiaduje się, że komisja międzysojusznicza w Opolu otrzymała polecenie przedłożenia nowego projektu granicy polsko-niemieckiej na G. Śląsku najdalej do 2 dni.

OBŁUDNA I WYKRĘTNA ODPOWIEDŹ NIEMIEC.

Berlin. (PAT). Wolff. W odpowiedzi wręczonej ambasadorowi francuskiemu wskazuje rząd niemiecki na zarządzenia, jakie wydano przeciw tworzeniu się wolnych korpusów i podkreślił, że samoobrona ludności górnośląskiej w braku wszelkiej ochrony ze strony wojsk francuskich jest uzasadnioną samoobroną przeciw powstańcom polskim i posiada cechę zupełnie inną. Na tę samoobronę rząd niemiecki nie ma żadnego wpływu. Organy bezpieczeństwa ustanowione przez rząd niemiecki celem strzeżenia granic zostaną wzmocnione. Być może, że ze strony polskiej nastąpiły zarządzenia zamknięcia granicy, faktycznie jednak jest to granica zupełnie otwarta, przekraczają ją żołnierze polscy i przesyła się przez nią wojska i materjały wszelkiego rodzaju dla powstańców. Koło Kluczborga przekroczyło w nocy na 20. bm. 200—300 Polaków granicę. — Rząd niemiecki jest zasadniczo gotów pozwolić na wysyłkę żywności i pieniędzy, aby przez to ułatwić położenie, nie może jednak dać gwarancji, aby one dostały się faktycznie do rąk adresatów, a nie w ręce powstańców. — Prezes komisji międzykoalicyjnej stwierdza, że już kilka kilometrów poza Opolem nie ma władzy, a poświadczenia przez niego wydane nie miałyby żadnego znaczenia dla powstańców polskich, którzy często zaczynają się zmieniać w niezależne dzikie bandy. Nota niemiecka przytacza na to przykłady i mówi wreszcie, że rząd niemiecki nie traci nadziei, że usiłowania komisji międzynarodowej przywrócą porządek na G. Śląsku, a ludność uwolnią z pod jarzma powstańców polskich.

NAR. ZWIĄZEK ROSYJSKI W SPRAWIE G. ŚLĄSKA.

Paryż. (E. E.) Narodowy związek rosyjski przy Lidze narodów powziął na wniosek p. Briansumowa rezolucje w sprawie G. Śląska, które streszczają się w następujących punktach: Biorąc pod uwagę: 1) ustępstwa koalicji (w sprawie odszkodowań) na rzecz Niemiec, 2) posiadanie przez nie zagłębia Ruhry oraz innych bogactw naturalnych w kraju, 3) niedaleki już plebiscyt w dawnych krajach austrjackich, który powiększy terytorium Niemiec, 4) konieczność dania Polsce podstaw ekonomicznych do niepodległego bytu, 5) historyczną i etnograficzną przynależność G. Śląska do Polski, 6) konieczność współdziałania Francji, Polski i Rosji dla utrzymania pokoju, co możliwe, gdy Polska zdobędzie siłę nie kosztem Rosji, lecz kosztem Niemiec — Narodowy związek rosyjski konkluduje, że istnieją względy najwyższej wagi, aby przyznać Polsce te części G. Śląska, gdzie ludność polska jest w większości, przy równoczesnem przyznaniu mniejszości niemieckiej prawnej opieki międzynarodowej.

TO ICH MOŻE OCHŁODZI.

Paryż. (EE). Dzienniki piszą, że wobec jawnego pogwałcenia neutralności przez Niemcy i wkroczenia ich oddziałów wojskowych na Górny Śląsk, rząd francuski zarządzi jak najrychlejsze zajęcie zagłębia węglowego Ruhry.

—o—

UCZCIWY GLOS AMERYKI.

Paryż. (EE). Dzienniki tutejsze podają, że „N. Y. Tribune" zamieściła artykuł członka komisji amerykańskiej do spraw polskich na konferencji pokojowej w sprawie stanowiska L. George'a do Polski. Oto, gdy powyższa komisja przedstawiła Radzie 5-ciu projekt granicy polsko-niemieckiej, L. George oświadczył na to z nieoczekiwaną energją: „Jeżeli oddamy Polsce Gdańsk, to Niemcy nie podpiszą traktatu pokojowego, co będzie dla nas przegraną! Zapewniam panów, że Niemcy podobnego traktatu rzeczywiście nie podpiszą!". Oświadczenie to wprawiło członków komisji w ogromny kłopot i zmusiło do przedstawienia nowego projektu granicy polsko-niemieckiej. „N. Y. Tribune" stwierdza, że piętrzące się obecnie trudności polsko niemieckie mogły być usunięte już na wiosnę 1919 r. w traktacie pokojowym. Kwestja polsko-niemiecka pozostała w zawieszeniu dzięki L. George'owi, który widmem dalszej wojny z Niemcami sterroryzował sprzymierzonych i nie dopuścił w ten sposób do wymierzenia Polsce sprawiedliwości.

Z obrad Sejmu.

Warszawa. (PAT.) Posiedzenie Sejmu z dnia 24. bm. Przystąpiono do dalszych obrad nad sprawą amnestji. P. **Pużak** poddaje krytyce projekt rządowy stwierdzając, że projekt ten nie idzie po linji żądań i nadziei, jakie są związane z aktem amnestji. W dyskusji zabierali głos pp. Hartglas, Szymański, Zamorski, Łańcucki, ks. Kaczyński i Fichna, oraz przedstawiciel rządu Morawski. Projekt przyjęto z poprawkami do artykułu 5, 6 i 7.

P. **Majewski** referował sprawę badań geologicznych nad pokładami zawierającemi fosfor. Przyjęto rezolucję, aby rząd na ten cel wstawił potrzebne fundusze do budżetu na rok bieżący.

P. Majewski referował również sprawę odszkodowań za straty wyrządzone inwazją bolszewicką. Przyjęto do wiadomości rezolucję, wzywającą rząd do rejestracji strat dokonanych zarówno przez wojnę, jak i przez najazd ukraiński, oraz przez inwazję bolszewicką na całym obszarze ziem przyłączonych przez traktat ryski do Polski. Izba przyjęła następujące rezolucje komisji:

1) Wzywa się rząd, aby sprawę rozstrzelania 34 żydów w Pińsku, jakoteż nadużyć z tem połączonych, przekazał wojskowym władzom sądowym.

2) aby kontrybucję nałożoną przez gen. Listowskiego w kwocie 100.000 rubli zwrócił poszkodowanym.

3) aby wypłacił odszkodowanie rodzinom poszkodowanych.

Następnie p. **Symczak** złożył sprawozdanie o rozporządzeniu ministerstwa aprowizacji z 22. kwietnia br. w sprawie oszczędności spożycia, stwierdzając, że nie przyniosły one żadnego pożytku. Zniesienie tego rozporządzenia w myśl referatu sprawozdawcy Izba uchwaliła.

Po referacie p. **Stachiewicza** w sprawie zaopatrzenia ludności wsi i miasteczek w sól, naftę i koks, przyjęto rezolucję stwierdzającą niedbalstwo administracji przy obecnej manipulacji solą, tudzież przy rozdziale węgla i koksu. Rezolucja wzywa rząd do naprawy tych stosunków. P. **Regier** przyłącza się do powyższego wniosku i omawia sprawę kopalni soli w Kałuszu, a wobec braku węgla żąda, aby rząd przystąpił do budowy nowych kopalń na Śląsku Cieszyńskim. Izba uchwaliła rezolucje komisji.

Następne posiedzenie we wtorek o godz. 4 po południu.

POS. FEDOROWICZ W IMIENIU KLUBÓW SEJMOWYCH ŻĄDA UTRZYMANIA GABINETU KOALICYJNEGO.

Warszawa. (E. E.) Dziś w południe odbyła się narada przewodn. klubów sejmowych w sprawie przesilenia. Poseł Fedorowicz postawił wniosek, wzywający prezydjum Rady ministrów, żeby na podstawie porozumienia stronnictw utworzyć gabinet koalicyjny, względnie oparty na możliwie znacznej większości stronnictw. Za wnioskiem tym głosowały wszystkie frakcje z wyjątkiem N. P. R. i P. P. S.

Z KOMISJI SEJMOWYCH.

Warszawa. (PAT). Komisja rolna pod przewodnictwem p. Bardla obradowała nad sprawozdaniem o wniosku p. Bartckiego i tow., dotyczącym wywłaszczenia dóbr Okęcie na rzecz stołecznego miasta Warszawy. Decyzję odroczono i przystąpiono do obrad nad wnioskiem przewodniczącego:

1) aby rząd wypracował projekt ustawy zabezpieczającej przy stosowaniu ustawy o wykonaniu reformy rolnej, interesa miast i ośrodków przemysłowych,

2) aby rząd przedstawił nowelę do ustawy o organizacji urzędów ziemskich, dopuszczającą do komisji ziemskich przedstawicieli miast,

3) aż do uchwalenia przez Sejm ustawy zabezpieczającej interesa miast, rząd przyznaje pierwszeństwo kupna tych gruntów zarządom miast i ośrodków przemysłowych.

Komisja regulaminowa odbyła zebranie, na którem przewodniczący stwierdził, że przeciwko załatwieniu projektu regulaminu wedle wniosku p. Lutosławskiego oświadczyły się kluby PSL., „Wyzwolenie" i PPS. Inne grupy jeszcze się nie wypowiedziały. Komisja zgodnie z wnioskiem p. Grzędzielskiego odmówiła wydania posła Przewrockiego.

Komisja opieki społecznej przeprowadziła ogólną rozprawę nad projektem ustawy o opiece społecznej. Następnie delegat komisji polskiej dla spraw jeńców i uchodźców przedłożył sprawozdanie, poczem uchwalono rezolucję, wzywającą rząd do przyjścia z pomocą w środkach komunikacyjnych delegacji naszej w Warszawie i komisji mieszanej w Moskwie. Komisja wyraziła życzenie, aby został nawiązany kontakt między komisją opieki społecznej a komitetem marszałkowskim.

—oo—

NACZELNIK PAŃSTWA ODWIEDZI W CZERWCU POMORZE.

Warszawa. (EE). Naczelnik Państwa, ulegając prośbom miast i powiatów pomorskich, odwiedzi z początkiem czerwca br. większe miasta na Pomorzu.

NIEFORTUNNY POMYSŁ P. DRYGALSKIEGO.

Nauen. (PAT.) Kongres geografów niemieckich w Lipsku postanowił zatrzymać dla celów szkolnych atlas niezmieniony, to jest, że obszary utracone przez Niemcy na podstawie traktatu wersalskiego, a w szczególności Alzacja i Lotaryngia, część Szlezwiku, poznańskie, część Prus zachodnich i dawne kolonie przedstawione będą w atlasie nadal, jako części składowe Niemiec. Prof. Drygalski, znany geograf niemiecki, który zaproponował tę rezolucję, oświadczył, że Francja po roku 1871, postąpiła tak samo z terytorjami, które utraciła na rzecz Niemiec. Środek ten ma podtrzymywać w przyszłej generacji myśl o odwecie.

WARUNKI, POD JAKIMI ST. ZJEDNOCZONE WSTĄPIĄ DO LIGI NARODÓW.

Paryż. (PAT). „Matin" donosi z Nowego Jorku, że ambasador amerykański w Londynie Harvey jest w posiadaniu warunków, pod jakimi St. Zjednoczone przystąpiłyby do nowego związku narodów. W związku z tem stało oświadczenie Harveya, że Stany Zjednoczone do obecnej Ligi narodów nie przystąpią pod żadnym warunkiem. Stany Zjednoczone w warunkach swoich żądają

przedewszystkiem, aby wszystkie inne państwa postępowały sprawiedliwie, a dowodem tego miałoby być uznanie przez nie stanowiska amerykańskiego w sprawie mandatów w kwestji naftowej i w kwestji wyspy Yap.

PIERWSZY Z WOJENNYCH ZBRODNIARZY PRZED SĄDEM.

Lipsk. (EE). W Poniedziałek przed południem rozpoczął się przed 2. depart. karnym sądu Rzeszy w Lipsku 1-szy proces przeciw winowajcom wojennym w obecności generalnego prokuratora, oraz 2 prawników angielskich, członków Izby gmin. Oskarżony jest niejaki Heynen o znęcanie się nad jeńcami angielskimi w jednym z niemieckich obozów koncentracyjnych. Przewodniczący sądu dr. Schmidt wygłosił przemówienie, w którem zastrzega się przeciw nadawaniu rozprawie jakichkolwiek tendencji politycznych. Świadkami są żołnierze angielscy. Oskarżony do żadnej winy nie poczuwa się.

—o—

USPOKOJENIE W PORTUGALJI.

Lizbona. (PAT.) Soares otrzymał misję utworzenia nowego gabinetu. Panuje przekonanie, że wybór jego będzie przychylnie przyjęty przez wszystkie garnizony. W mieście panuje najzupełniejszy spokój.

Wyjazd na lato

czy to dla wypoczynku, czy dla poratowania zdrowia, a nawet życia staje się teraz wprost niemożliwym z powodu niesłychanych cen mieszkań i utrzymania w krajowych letniskach i uzdrowiskach, a wyjazd za granicę z powodu niskiego kursu marki polskiej dla zwykłych śmiertelników jest także niemożliwym.

Leczyć się może teraz tylko paskarz miljoner, lub też ten, kto ma jeszcze do sprzedania meble, obrazy, klejnoty — a takich przecież nie ma tak wielu.

W ostatnich latach rozmaite instytucje filantropijne, a na ich czele polskie towarzystwo „Dzieci na wieś“, urządzało dla dziatwy kolonje wypoczynkowe i lecznicze, jakoteż półkolonje. Instytucje te korzystały ze znacznych subwencji państwowych, które udzielał Sejm w zrozumieniu sytuacji, kiedy to skutkiem wypadków wojennych i marnej aprowizacji setki tysięcy dzieci skazanych było na głód i nędzę, na gruźlicę i inne choroby, będące wynikiem niedostatecznego odżywienia. Dzięki subwencji państwowej, wówczas, kiedy drożyzna nie szalała w sposób taki, jak obecnie, można było dla dzieci lwowskich urządzić kilkadziesiąt leczniczych i wypoczynkowych kolonji we wschodniej i zachodniej Małopolsce, a oprócz tego korzystało z półkolonji kilkanaście tysięcy dzieci lwowskich. Obecnie należy to już niestety do przeszłości. Z powodu szalonej drożyzny i szczuplej stosunkowo subwencji państwowej towarzystwo „Dzieci na wieś“ będzie w tym roku mogło wysłać na kolonie lecznicze i wypoczynkowe tylko 400 dzieci lwowskich, a na półkolonjach umieścić tylko 2,800 dzieci. Z kolonji tych, rozumie się samo przez się, będzie mogła korzystać tylko dziatwa najuboższa.

Wysyłką dziatwy lwowskiej zajmuje się też towarz. Ochrony młodzieży, które wyszle na kolonje 400 dzieci, przeważnie ze sfer urzędniczych. Pozatem organizuje się kolonja wypoczynkowa dzieci kolejarzy lwowskich w Piwnicznej, która obejmować ma około 80 dzieci (pod egidą towarz. „Dzieci na wieś“). Także i polsko-amerykański Komitet dożywiania dziatwy, który tak serdecznie zajmuje się tą sprawą, organizuje kolonje wypoczynkowe dla dzieci lwowskich.

Z zestawienia tego wynika, że na ogół ze Lwowa będzie mogło wyjechać na kolonje wypoczynkowe i lecznicze w tym roku około 1.100 dzieci. Jest to stosunkowo do liczby 30.000 dzieci lwowskich, potrzebujących wypoczynku i leczenia, mało — lepiej jednak, że tyle przynajmniej będzie mogło odżywić się i poratować zdrowie, aniżeli by akcja to wogóle nie przyszła do skutku.

Towarzystwo „Dzieci na wieś“ urządzi w tym roku kolonje wypoczynkowe w Mszanie Dolnej, Zagórzanach, Bieczu, Lipinkach, Dominikowicach, Limanowie i Wołtowie — w rezerwie są: Muszyna, Tymbark i Harbutowa.

Kolonja lecznicza urządzona zostanie w Rabce.

Oprócz kolonji **bezpłatnych** zamierza towarzystwo „Dzieci na wieś“ urządzić w miarę zgłoszeń kolonje lecznicze i wypoczynkowe dla dziatwy średniozamożnej. Opłata wynosić będzie na pobyt pięciotygodniowy 5.500 marek, a na wypoczynkowych za 6 tygodni 6.000 marek.

*

Dotychczas rząd nie zajął się zupełnie letniskami i uzdrowiskami w Polsce, w których uprawiają bezkarnie zdzierstwo niesłychane. Dziwna rzecz, że skoro istnieje ustawa o ochronie lokatorów „zdrowych“, dotychczas nie istnieje ochrona lokatorów „chorych“, potrzebujących podług poświadczenia lekarzy koniecznie kuracji dla poratowania zdrowia i życia. Jeżeli we Lwowie nie wolno zdzierać lokatorów, dlaczego w uzdrowiskach i zdrojowiskach wolno pobierać za mieszkanie, złożone z dwóch pokoi na sezon kilkadziesiąt tysięcy marek, a za 1 pokój dzienie po kilkaset marek. Czy nie raczyłoby się tą sprawą zająć ministerstwo zdrowia i opieki społecznej? Czy ludzie potrzebujący leczenia mają ginąć z powodu zachłanności kamieniczników w miejscowościach leczniczych i uzdrowiskach?

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Urbana I. p.; gr. kat. Jepyfanya ep. Jutro rz. kat. Boże Ciało; gr. kat. Hryhoryi m.— Wschód słońca 3 30, zachód 7·12.

Repertuar teatru miejskiego.

W środę »Tajfun«, dramat w 4 aktach Lengyela — gośc. występ Brydzińskiego.

W czwartek »Cavalleria rusticana« i »Pajace«.

W piątek „Tajfun“, występ Brydzinskiego.

W sobotę popoł. »Chory z urojenia« — wieczór »Pajace« i »Cavalleria«.

Mały teatr miejski (ul. Grodecka 2 b.)

W czwartek o 7·30 »Miłość i wojna«.

We Lwowie.

— **Pół miljona marek na stypendja dla słuchaczów politechniki lwowskiej.** Dowiadujemy się, że Komitet targów wschodnich we Lwowie zawiadomił senat politechniki lwowskiej o złożeniu pół miljona marek na stypendja dla studentów politechniki lwowskiej. Równocześnie Komitet wniósł prośbę do senatu o oddanie do dyspozycji targów wschodnich korytarza i sześciu ubikacji w gmachu politechniki na dwutygodniowy okres czasu, targi bowiem wschodnie we Lwowie trwać mają podczas ferji szkolnych od 10. do 20. września br. a Komitet targowy zobowiązał się oddać wszystkie ubikacje w takim stanie, w jakim je odebrał.

Sprawą tą zajmie się senat politechniki w najbliższy piątek i zdaje się nie ulegać wątpliwości, że przychyli się do prośby Komitetu targów wschodnich, których urządzenie zostałoby poważnie zakwestjonowane na wypadek, gdyby nie można było uzyskać na ten cel pomieszczenia w gmachu politechniki. O placu powystawowym nie ma mowy, gdyż adaptacja pałacu sztuki kosztowałaby pięć miljonów marek, a oprócz tego dostęp na plac powystawowy byłby wielce utrudnionym wobec braku dorożek — bardzo zresztą drogich, a także i z tego powodu, ponieważ zaprowadzenie tramwaju aż do bramy placu powystawowego natrafia na wielkie trudności.

Przypuszczać należy, że senat politechniki uchwałą swoją umożliwi dojście do skutku targów wschodnich we Lwowie, których potrzebę uznały czynniki miarodajne. Przypomnieć wypada, że przed kilkunastu laty pomieszczoną została wystawa budowlana w gmachu politechniki.

— **Gen. Lamezan-Salins,** dowódca O. Genu z powodu niedyspozycji przypuszczalnie przez parę dni nie będzie przyjmować stron cywilnych. Zastępstwo obejmie na czas choroby dowódcy pułkownik Jasieński, pomocnik dowódcy O. Genu.

— **Nowy król kurkowy.** Strzelanie premiowe członków konfraterni strzeleckiej zakończyło się obwołaniem p. Jana Sudhofa, kupca i radnego miasta, królem kurkowym. Tradycyjna ceremonja intronizacji odbędzie się we czwartek, w dzień Bożego Ciała. Towarzystwo strzeleckie weźmie udział w procesji Bożego Ciała, poczem nastąpi intronizacja w salach Strzelnicy miejskiej, wieczorem zaś o g. 9 uczta królewska.

— Z teatru donoszą nam: We środę 25. bm. ukaże się w roli dra Tokeramo w „Tajfunie“ Lengyela p. W. Brydziński, gość sceny lwowskiej. Urządzenie I. aktu według projektu i wykonania Balka i Polityńskiego.

W operetce dobiegają końca próby z „Czaru mundurу“ Świerzyńskiego z libretem Turskiego.

W sobotę 28. bm. o godz. 3.30 popoł. na życzenie sfer pedagogicznych ukaże się „Chory z urojenia“ komedja w 3. aktach Moljera. Wstępne słowo przed przedstawieniem wygłosi prof. Porębowicz uproszony przez koło pedagogów i dyrekcję teatru.

— **Targi wschodnie.** W dniu 25. bm. wyjeżdżają do Warszawy delegaci wydziału wykonawczego „Targów wschodnich“ celem interwenjowania u rządu i sejmu w sprawach Targów, oraz zorganizowania sekcji warszawskiej, któraby przyczyniła się do zainteresowania i wzięcia udziału przemysłu i handlu b. Kongresówki w targach wschodnich we Lwowie. Następnie udają się delegaci na „Targ Poznański“, a w drodze powrotnej zatrzymują się w Krakowie dla organizacji sekcji krakowskiej przy współudziale i poparciu Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

— **Zamykanie sklepów w święta uroczyste.** W myśl ustawy sejmowej nietylko w niedzielę, ale i w święta uroczyste mają być wszystkie sklepy zamknięte. We czwartek, jako w dzień Bożego Ciała ustanie wszelki handel, wobec czego mieszkańcy Lwowa powinni się dziś zaopatrzyć w środki spożywcze.

— **Likwidacja m. zakładu aprowizacyjnego.** Z dniem 1. lipca nastąpić ma częściowa likwidacja m. zakładu aprowiz. W pierwszej linji zwinięte zostaną miejskie sklepy urzędnicze. Równocześnie mają zostać zlikwidowane m. biura rozdawnictwa kart chlebowych, cukrowych, naftowych i i.

— **Nowy rozkład jazdy od 1. czerwca.** Z Warszawy donoszą: Nowy rozkład jazdy będzie obowiązywał od 1. czerwca. Prócz pociągu kąpielowego, który połączy Warszawę z Zakopanem i z miejscowościami leczniczemi Małopolski. Warszawa uzyska o dwie pary pociągów na dobę więcej do Lwowa, dzięki czemu ruch pasażerski między Warszawą i wschodnią Małopolską znacznie się powiększy. Do tej pory bezpośrednie połączenie Warszawy ze Lwowem przez Lublin stanowiło niesłychaną bolączkę ruchu kolejowego w Polsce. Niezależnie od tych pociągów, również i na innych linjach liczba pociągów wzrosła, a każdy z pociągów będzie miał większą ilość wagonów niż obecnie.

— **Kłusownik i morderca.** Tymko Pełech ze wsi Porchacza trudnił się kłusownictwem, do czego miał w lesie sieleskim ukryty karabin. Z początkiem marca br. spotkał Pełecha na leśnej drożynie jeden z okolicznych chłopów, jak dźwigał na plecach ubitą przez siebie sarnę. Gdy Pełech znikł mu z oczu, rozległy się po chwili w gąszczach leśnych dwa strzały karabinowe, a nazajutrz popołudniu znaleziono w miejscu, gdzie strzały padły, zwłoki gajowego Franciszka Żurowskiego. Ponieważ Pełech był znany z gwałtownego, nieokiełzanego usposobienia, ponieważ zresztą wszystkie okoliczności przemawiały za tem, padło podejrzenie na Pełecha. Gdy świadek Piotr Skowron do którego Pełech często zachodził, wziął go na spytki, Pełech przyznał się do morderstwa, lecz zaraz poprawił się: „meni sia wychopyło! ale uważai, bo byś popamiatau mene, meni wsio odno!“ W śledztwie Pełech zeznawał rozmaicie, przyznał się ostatecznie do strzału, lecz tłumaczy się, że nie chciał gajowego zabić, chciał go tylko nastraszyć. — Wczoraj Pełech odpowiadał za zbrodnię morderstwa przed ławą przysięgłych. Po przesłuchaniu kilku świadków rozprawę odroczono do dziś.

W Polsce i na świecie.

— **Zjazd biskupów polskich w Krakowie.** Na sobotę i niedzielę dnia 28. i 29. bm. zapowiedziany jest zjazd biskupów polskich w Krakowie. W zjeździe weźmie udział 24 biskupów z całej Polski, a wśród nich kardynałowie Dalbor i Kakowski.

— **Dzienniki warszawskie** zamierzają podnieść od 1. czerwca cenę prenumeraty i numerów w cząstkowej sprzedaży. Cena numeru wynosić ma 10 marek.

Walne Zgromadzenie członków krajowego Towarzystwa zaliczkowego urzędników odbędzie się w sobotę dnia 28. maja 1921 o godzinie 5-tej w lokalnościach Towarzystwa ul. Skarbkowska 5. 4732

Wystawa rysunków i sukien z kursów krawiectwa damskiego przeprowadzonych pod kierownictwem p. Fudemana odbędzie się dnia 29. maja b. r. w godzinach od 10—1 przed południem. 4735

Do obrońców Lwowa!

W myśl uchwał Walnego Zgromadzenia Obrońców Lwowa z dnia 14. maja br. odbędą się wedle poniżej podanego rozkładu w małej sali Domu Katolickiego przy ul. Gródeckiej 2b zebranie odcinków i grup celem wyboru delegatów do komitetu organizacyjnego „Związku Obrońców Lwowa".

Odcinek IV. we środę 25. maja godz. 7. wieczór.

Grupa: lekarze, sanitarjusze i duchowni — czwartek 26. maja godz. 10. rano.

Odcinek VI. (Janowskie, Kleparów, Rzęsna) piątek 27. maja godz. 7. wieczór.

Grupa: lotnicy, pracownicy warszt. kolej., samochodowych, pyrotechnicy, telefoniści — sobota 28. maja godz. 7. wieczór.

Odcinek III. niedziela 29. maja godz. 10. rano.

Grupa: Sądownictwo i żandarmerja, poniedziałek, 30. maja godz. 7. wieczór.

Grupa: Kawalerja i artylerja, wtorek 31. maja godz. 7. wieczór.

Grupa: Funkcjonarjusze Nacz. Komendy, biur zaciągowych i wszyscy nieobjęci poprzedniemi zebraniami, środa 1. czerwca godz. 8. wieczór.

Ogólne zebranie wybranych delegatów odcinków i grup odbędzie się we czwartek 2-go czerwca godz. 7. wieczór.

Konferencja w sprawie strajku w Borysławiu.

Trwająca już dwa dni konferencja pracodawców z robotnikami w sprawie zakończenia strajku w zagłębiu naftowem nie przyniosła żadnych pozytywnych rezultatów i niestety, obie strony nie mogą dojść do zgody na zmodyfikowanych już nieco warunkach.

Obrady toczyły się w Izbie handlowej przy udziale delegata ministerstwa handlu i przemysłu inż. Widomskiego i posła dra Diamanda. Delegaci robotników przedstawili rezolucję, nad którą zastanawiali się reprezentanci pracodawców, którzy ze swej strony odpowiedzieli również rezolucją. Treść tej rezolucji była rozbieżna z tamtą, więc przekazano obie rezolucje komisji z 12 członków złożonej, w połowie przez pracodawców i robotników. Komisja ta ma mandat załatwienia sprawy. Przedpołudniowe obrady toczyły się bez przerwy do godz. 2. popołudniu, a dalsze rozpoczęły się o godz. 3 popoł., a trwały do godz. 8. wieczorem bez rezultatu.

Dziś rano o godz. 8 zbierają się delegaci pracodawców, którzy będą poinformowani o przebiegu obrad komisji, poczem o godz. 10. rozpoczną się obrady wspólnej komisji.

Z estrady koncertowej.

(Wieczór pieśni francuskiej).

Ostatni swój wieczór poświęciło „Koło muzyczne" w całości pieśni francuskiej. Wykonawcami byli pna Janina Głuzińska, uczenica znanej pieśniarki pni Tatarczuchowej i prof. Ludwik Ramułt. Pomimo przeziębienia w drodze z Warszawy i z tem połączonej niedyspozycji głosowej, pna Głuzińska wysoce muzykalnem i inteligentnem wykonaniem szeregu pieśni Francka, Debussy'ego, Bizeta, Delibesa, Chaminady i Delmasa ujęła słuchaczy. Wyraźna dykcja, umiejętne podkreślanie tekstu przyczyniły się również do dodatniego wrażenia. Prof. Ludwik Ramułt, utalentowany muzyk-kompozytor, który przez dwa lata bawił w Transylwanji (obecnie prowincja rumuńska, dawniejszy Siedmiogród) jako dyrektor szkoły muzycznej i dyrygent wykazał, że jest także pieśniarzem, którego należy brać poważnie. Jego głos barytonowy, pomimo zbytniej maski brzmiący przyjemnie, nie jest wprawdzie imponujący, ale sympatyczny, a że interpretacja była muzykalna, to się samo przez się rozumie u muzyka wykształconego za granicą. Śpiewał on cztery pieśni starofrancuskie z XV. i XVII. wieku i utwory Massenenta, Godarda, Saint-Saensa i archaizowaną balladę Debussy'ego, do słów poety z XV. wieku Franc. Villona. Utwory wykonane były niejako ilustracją do odczytu podpisanego o pieśni francuskiej ludowej i artystycznej.

Pannie Głuzińskiej akompanjował po mistrzowsku jak zawsze dr. Steinberger. Wobec takiego artysty trudne stanowisko miała akompanjatorka prof. Ramułta, pna Halina Czajkowska.

„Koło muzyczne" urządzi jeszcze parę wieczorów, z których jeden poświęcony będzie Wagnerowi, drugi naszemu pieśniarzowi Janowi Gallowi.

E. Walter.

KOMUNIKATY.

Pawilon dla dzieci w sanatorjum w Hołosku. W pierwszej połowie czerwca otwiera t-wo walki z gruźlicą pawilon dla 16 dzieci w wieku od 8—14 lat zagrożonych gruźlicą w sanatorjum w Hołosku. Wobec braku funduszów zmuszone jest t-wo walki z gruźlicą pobierać na razie zwrot kosztów utrzymania, które nie przekroczą 30 Mk. dziennie. Przyjmowanie dzieci odbywa się codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w poradni t-wa przy ul. Jagiellońskiej l. 12., między 12—2-gą. Dzieci członków mają pierwszeństwo.

—o—

Szanujmy wodę!

Dyrekcja wodociągów miejskich nadesłała nam następujący komunikat:

Źródła w Woli Dobrostańskiej dawały w roku zeszłym w miesiącu maju około 230.000 hektolitrów wody. Z powodu zmniejszenia się ilości opadów atmosferycznych w roku 1920 i w zimie 1920/21 o jedną trzecią w stosunku do lat ubiegłych, — spadła obecnie wydajność źródeł w Woli Dobrostańskiej do 210.000 hektolitrów na 24 godzin. Gdy zaludnienie Lwowa wynosi obecnie około 200.000 mieszkańców, przypada przeto ilość wody wodociągowej około 100 litrów na głowę, na 24 godzin. W innych miastach w których gmina oddaje wodę do użytku jedynie na podstawie wodomierzy, wystarczają znacznie mniejsze ilości wody na wszystkie potrzeby mieszkańców, przyczem i ulice są obficie zlewane, n. p. Warszawa daje mieszkańcom 70—80 litrów wody na głowę dziennie, z czego w dodatku gmina pobiera z wodociągu centralnego znaczne ilości wody do kropienia ulic.

Pomimo więc niskiego stanu źródeł Dobrostańskich ilość wody z centralnego wodociągu wystarczyłaby mieszkańcom w zupełności na potrzeby domowe, gdyby nie było marnowania wynikającego: 1. z nienaprawiania nieszczelnych instalacji domowych; 2. z lekkomyślnego wypuszczania dla otrzymania zimnej wody do picia i dla chłodzenia potraw, napojów i tp.

Rurociągi wodne, w ulicach położonych wysoko, zasilane są osobną stacją pomp strefy wyższej we Lwowie. Ta czerpie wodę ze zbiornika znajdującego się obok, do którego dochodzi woda z Woli Dobrostańskiej. Gdy mieszkańcy niżej położonych części miasta całą wodę dopływającą z Woli Dobrostańskiej zabierają dla siebie, pobór wody dla strefy wyższej t. zn. wyżej położonych części miasta temsamem musiałby ustać. Dla uniknięcia tej katastrofy zamyka Zakład wodociągowy częściowo dopływ wody do rurociągów ulicznych w rozmaitych porach dnia, zależnie od stanów zapasów wody. Pompy w Woli Dobrostańskiej pracują jednak bez przerwy, zabierając całą wodę, którą z terenu mogą wyciągnąć. Ponieważ wahania konsumcji wody nie dadzą się przewidzieć, nie ma Zakład wodociągowy możności zawiadamiania mieszkańców o godzinach częściowego zamykania wodociągów.

Jednak i to zamykanie w ostatnich dniach nie daje pożądanych koniecznych rezultatów, a to także skutkiem tego, że na czas zamykania robią mieszkańcy niepotrzebne zapasy wody, które w dodatku po każdorazowem otwarciu wody przeważnie do kanału wypuszczają. Gmina daje ze swej strony mieszkańcom ilości wody zupełnie wystarczające na wszelkie potrzeby gospodarcze, a przykry stan aprowizacji wodnej może być na razie zmieniony jedynie współpracą wszystkich mieszkańców, przez skrupulatne oszczędzanie wody we wszystkich kierunkach.

Przedstawiając ten stan obywatelom miasta uprasza się, by w swym własnym interesie naprawiali natychmiast zepsute urządzenia wodociągowe, oszczędzali wody używając jej tylko do najważniejszych potrzeb domowych, gdyż tylko w ten sposób uniknąć mogą dalszego pogorszenia dostawy wody.

—oo—

Komunikaty.

Podziękowanie. Stała Delegacja pracowników państwowych, utrzymująca kuchnię w pasażu Mikolascha w której zwłaszcza emeryci, wdowy i sieroty, w tych krytycznych czasach doznają pewnej pomocy, spełnia miły obowiązek publicznej podzięki Polsko-Amerykańskiemu Wydziałowi Ratunkowemu za jego hojność w dostarczaniu środków żywności, dzięki której byt tej pożytecznej instytucji na kilka jeszcze miesięcy został umożebniony.

Szczególnie składam imieniem Stałej Delegacji gorące podziękowanie i daję wyraz głębokiej wdzięczności WPP. Porucznikowi Cwyn i Delegatowi Wydziału Moraczewskiemu jako bezpośrednim wykonawcom na terenie Małopolski szczytnej ideji pułkownika Hoovera, a zarazem tak Komitetowi miejscowemu pod przewodnictwem WP. Leona hr. Pinińskiego, jakoteż i członkom Komitetu wykonawczego w osobach WP. Bartoszewskiej, Gołaszewskiej i Moraczewskiej które, z prawdziwem poświęceniem czasu i sił do wcielenia myśli niesienia szlachetnej pomocy dla inteligencji się przyczyniają.

Prof. Roman Dzieślewski.

—o—

Stemplowanie podań do Urzędu Ziemskiego.

Znaczna stosunkowo ilość podań wnoszących do Urzędów państwowych bez uiszczenia należnej opłaty stemplowej a więc nie zaopatrzonych w znaczki stemplowe na 10 Mk. od pierwszego arkusza, a po 5 Mk. za każdy dalszy arkusz oraz po 2 Mk. od każdego załącznika zmusza tut. Urząd w myśl teskryptu min. skarbu do zwrócenia uwagi wszystkich warstw społeczeństwa na okoliczność, że opłaty stemplowe stanowią na równi z podatkami odmienną jedynie formę daniny obowiązkowej na rzecz Skarbu Państwa. Uiszczanie zatem tych opłat jest obowiązkiem publicznym. Okręgowy urząd ziemski wobec powyższego przypomina, że wnoszenie podań nienależycie ostemplowanych pozostanie bez odpowiedzi a to zgodnie z art. 24-ym dekretu z dnia 7 lutego 1919 r. Dz. p. Nr. 14. W interesie przeto ludności przypomina się, że wszelkie podania do urzędu należy ostemplować.

Nekrologja.

†

Za spokój duszy ś. p.

Z PORAJ BIERNACKICH

JADWIGI NALBORCZYK

zmarłej dnia 26. maja 1920 r. odprawione zostanie

4754 **NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE**

w piątek dnia 27. maja 1921, o godzinie 9 rano w kościele parafialnym św. Mikołaja na które przyjaciół i znajomych zaprasza **Mąż z Dziećmi.**

Ukraińskie zajawy i demonstracje.

(Z sali sądowej.)

Przed zwykłym trybunałem stanął wczoraj dr. Teodor Wania, grecko-katolicki, adwokat ze Złoczowa, oskarżony o zbrodnię ściśnienia wolności osobistej i zbrodnię wymuszenia.

W dniu 1. listopada 1918 r., gdy Ukraińcy dokonali przewrotu, otoczył oskarżony, jako porucznik armii austrjackiej, budynek sądowy w Złoczowie kordonem wojskowym, a uwięziwszy w ten sposób ogół pracowników sądowych wymusił na nich deklarację na wierność republice ukraińskiej. Postępek dra Wani nosi na sobie najoczywistsze znamiona zbrodni z par. 93. i 98. uk., choć bezsprzecznie pozostaje pod względem „efektowności" daleko, bardzo daleko w tyle za krwawemi bestjalstwami, na których kładli fundamenta swej ojczyzny różni mniejsi i więksi patrjoci ukraińscy za czasów inwazji. Wśród gmachu zbrodni i morza krwi i łez polskich, w którem pławiła się odzyskana „swoboda", w tej epoce skrajnego zezwierzęcenia i rozpętania najniższych instynktów mas ciemnych, postąpienie dra Wani jest atomem, lecz atomem ważkim, bo działał tu człowiek wykształcony i prawnik w dodatku.

Lwowska palestra ukraińska znalazła w tej rozprawie sposobność do zademonstrowania swego wrogiego wobec Polski stanowiska. Dra Wanię broni aż jedynastu mecenasów ukraińskich. Rozprawa wczorajsza obfitowała w liczne utarczki i szermierki słowne między obroną a prokuratorem. Dostało się też przewodniczącemu rozprawy.

Przed odczytaniem aktu oskarżenia zakwestjonował obrońca dr. Baran kompetencję sądu polskiego w ogólności, zaś trybunału zwyczajnego w szczególności, ponieważ „władza polska jako okupacyjna nie ma prawa sądzić na ziemi rdzennie ukraińskiej, zażądał wreszcie, by czyn dra Wani kwalifikowano nie jako zbrodnię ściśnienia wolności i wymuszenia, lecz jako zbrodnię zdrady głównej z par. 58 uk. Tłumaczono przy

tem, że Galicję wschodnią podarował Ukraińcom Karol I. cesarz. Wezwał następnie pan obrońca sąd, by ten uszanował prawa języka ukraińskiego i odczytał akt oskarżenia po rusińsku, podobnież wszystkie akta i protokoły sądowe. Buńczuczne to wystąpienie było dość dziwne w ustach pana Barana, który jakoś nie wspomniał o azjatyckiem zdemolowaniu po zamachu ukraińskim polskich drukarń we Lwowie, choć mógłby pewnie — jako ówczesny dyrektor policji — coś o tem powiedzieć

Dziwnem też było, że przewodniczący rozprawy st. r. Niewiadomski, odnosił się do sceny całej z dość dziwnem „rawnoduszjem", nie mogąc, czy nie chcąc utrzymać nieco w karbach rozindyczonych trybunów.

Po naradzie trybunał odrzucił wszystkie wnioski obrony, poczem wśród dalszych obstrukcji odczytano akt oskarżenia.

Ciekawe momenty nastręczały zeznania świadka prokuratora Zakrzewskiego. Stary prawnik zeznaje w sposób ścisły, słów nie rzuca na wiatr, subtelnie oddziela rzeczy bezpośrednio przebyte od „słychów", wrażeń. Gdy oskarżony przyszedł krytycznego dnia rano do świadka, donosząc mu, że „tu już jest Ukraina", a tam dalej na zachodzie Polska, świadek pogratulował mu nawet, kłopotał się tylko jak się będzie komunikować ta Ukraina z federacyjną macierzą-Austrją. Oskarżony prosił go o kontynuowanie pracy w sądzie, prawiąc komplementa na temat polskiej wyższości kulturalnej, naszych Sienkiewiczów itd., słowem dyskusja była braterska. Świadek zdenerwował się dopiero w sądzie, gdy spostrzegł pod gmachem sądowym kordon żołnierzy.

Zdenerwowanie to nie daje spokoju obronie. Dr. Hankiewicz, uderzając w patetyczny ton dumek ukraińskich i apelując do patrjotycznego uczucia świadka, zapytuje, czy nie denerwowała go może niepewność o losy Polski, o której od kilku dni nie słyszał. Gdy była mowa o przymusie psychicznym pod wpływem pogróżki internowania, tłumaczy znów dr. Hankiewicz, że urzędnicy-Polacy byliby niedobrowolnie deklaracji nie podpisali. Pięściami zatłukliby Ukraińców! Wszak Górnoślązacy gołemi pięściami biją Niemców!

Na pełne emfazy i zjadliwości naprzemian zwroty młodego obrońcy świadek odpowiada spokojnie i trzeźwo. Oskarżonego nie potępia, lecz obronie, mimo jej wysiłków suggerować się nie daje.

W ciągu popołudniowej, prawie 3-godzinnej rozprawy zdołano przesłuchać ledwie jednego świadka, radcę sąd. Bohosiewicza. Świadek stwierdza, że z zachowania się żołnierzy z kordonu w stosunku do oskarżonego widział, że ten jest komendantem i aranżerem represji. Na pytanie świadka, skierowane do Wani, coby się stało, gdyby deklaracji nie podpisał, odpowiedział tenże: „może pan być internowany, może być aresztowany w mieszkaniu..." Obawy rozruchów nie było, by urzędników zabezpieczać kordonem.

Do świadka skierowała obrona długi szereg pytań. Przyznać trzeba, że sposób zadawania pytań był unikatem w swoim rodzaju. Na jedną i tę samą kwestję odpowiadać musiał świadek kilkakrotnie, z swego prawa korzystali obrońcy w sposób, którego nie można nazwać inaczej, jak zajadłą, prowokującą szykaną, świadka wprost zamęczano, by korzystając wreszcie ze zmęczenia, wyduszać z niego odpowiedzi niezgodne z przekonaniem i poprawiane natychmiast. Prowadzono tyle nudne ile zawiłe djalogi na temat psychologicznie-politycznie-filozoficznie-niedorzecznej mięszaniny, by nieopatrznem jakiemś słowem znużonego świadka wykazać ogrom swej wszędzie obecnej i wiecznej, jak ludzka głupota, „kryndy", by wykazać problematyczność „tak zwanych" ludowych rządów w „tak zwanej" Polsce itd. itd.

Niewytłumaczoną była przy tem wszystkiem bierność przewodniczącego, który wszak dobrze zna swe kompetencje! Jeśli się pozwala — niesłychana rzecz — aż jedynastu obrońcom stawać do popisu dla swej zręczności adwokackiej, jeśli pozwala się w sądzie na wrogie demonstracje wobec państwa polskiego w tonie, na jakiby sobie nigdy nie śmiał pozwolić Polak w swobodnej, zachodniej, suwerennej itd. Ukrainie, to życzyćby przynajmniej należało troszeczkę silniejszej ręki w prowadzeniu toku rozprawy, choćby dla samej powagi sądu.

Dziś odbędzie się ciąg dalszy rozprawy.

NADESŁANE.

Ofiary i pokwitowania.

Złożono w naszej Administracji:

Na powstanie G. Śląska: Pow. biuro odbudowy Złoczów 5.000, Szkoła w Chodorowie czysty dochód z przedstawienia dzieci w dniu 19. marca 6.538, Jako nieprzyjęty zwrot wpłaconych p. St. Krajewskiemu procentów Mieczysław Majewski 3.6.5, Uczenice VII. kl. szkoły żeńskiej w Bóbrce złożyły w dniu imienin swej dyrektorki p. Julii Szpinderównej 2.700, Komitet opału miejsk. na Gabryelówce 3.229, Pers. VII. Dep. i kancelarji egzekucyjnej Magistratu 415, VII. kl. gimn. im Słowackiego zamiast podarku dla p. Zofii Napadjewicz w dniu imienin 200, Józef Nagórski i personal 7.335, Biuro weterynaryjne Starostwa lwowskiego 2.000, Wydział obrachunkowy Dyr. Poczt 3.600, Sąd apelacyjny 4.175, Oddział rach. Sądu apelacyjnego 550, Sąd okręgowy cywilny 1.100, Sąd pow. sek. III. 990, Z powodu im. p. Zofii Napadjewicz kl. VI. A gimn. realnego kr. Jadwigi 500, W dniu im. p. Zofii Napadjewicz VIII. kl. gimn. im. Słowackiego 500, Pajac 400, Grono naucz. szkoły żeńskiej im. Konarskiego we Lwowie 175, Bernatowicz 1.500, Zychiewicz 1.000, Nussbaum 500, z Brzeżan — razem 3.000, Krakowianki znalezione 100, Izba adwokacka lwowska 10.000, Dr Jan Strzemieński 700, Z urządzonej zbiórki ulicznej Koło Młodzieży pol. im. Tad. Kościuszki w Jaworowie 5.685, Ze składek uzbieranych od stron przy wydawaniu paszportów zagr. insp. skarb. Sokal 1.000, Zamiast wzięcia udziału w pożegnaniu insp. szkoły pow. p. Wawrz. Furmankiewicza H. Zgodzińska naucz. z Nowego Miasta i Władysław Marjan Zgodziński z Posady nowotnej 400, Inż. Wójcik ze Stanisławowa 1.000, T. Szamowicz Pereniinsko 200, J. Klinke 100, Urz poczt. Chlebowice 100, Dr. Zachaczewski 200, J. Głowacki Złoczów 2.850, Młodzież szkolna Białogóra 300, J. Kwiecień Koropiec 700, Koło amatorskie Sąsiadowice 300, Insp. Skarb. Sokal 1.000, Kom. lud. Korolówka 2.000, Urząd poczt. Korolówka 600, Dyr. składnicy i sklepu Kółka roln. w Rymanowie 2.000.

Na Flotę Polską: Niepodjęte i ofiarowane koszta podróży członka komisji wymiarowej podatku zarobkowego Leona Zmory z Grzymałowa przesyła St. Müller w Skałacie 196.

Na Tow. szkoły lud. złożone przez p. Rymarza w zarządzie szkoły Chodorów 100.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Niedziela 29. maja 1921. sali Teatru miej. Inauguracyjny koncert symfoniczny Polskiego Związku muzyków. 4734

KRONIKA SPORTOWA.

Czarni I. — „Korona" z Warszawy.

Po raz pierwszy od dwóch lat zjeżdża do Lwowa jedna z najlepszych drużyn warszawskich celem rozegrania matchu z I. drużyną L. K. S. „Czarni". — Spotkanie zapowiada się interesująco, albowiem obie drużyny wystąpią w swoim najsilniejszym składzie.

Zawody odbędą się we czwartek, 26. bm. o g. 5 po południu na boisku T. Z. R.

Bilety wcześniej do nabycia w lokalu klubu, ul. Jabłonowskich l. 34, godz. 6—8 wieczorem.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 24. maja 1921.
Waluta markowa
Wartość nominalna
Ostatnia dywidenda

Akcje bankowe za sztukę (łącznie z kuponem bieżącym.

	Mkp.	Marki p. płacą:	żąd.:	transak.	
Bank akcyjny związkowy IV i V emisji	280— 8·40	485·—	—	—	
Bank Dyskont. we Lwowie	280— 00	450·—	—·—	—·—	
Bank hip. galic.	280—21·—	690·—	—	—	
Bank hipoteczny zemel.	280—16·80	420·00	—·—	—·—	
Bank Małopolski	280—22·40	750·—	—·—	—·—	
Bank powszechny kredyt.	140— 7·—	215·—	—·—	—·—	
Bank przemysłowy	280—28·—	550·—			
Bank ziemski kredyt. z K.	280—21·—	660·—	—	—	

II. Akcje Tow. handl. i przem.

		płacą:	żądają:	transak.	
Browary lwowskie	500—100	10000	—	—·—	
Tow. Chodorów	140— 00	1900	1950	1925	
Tow. akc. Fabr. kart	140—21·—	2000			
„Ćmielów" Fabr. porcel.	1000— 00	3500	——	——	
Fabr. cementu „Portland Szczakowa"	140—28·—	—	—·—	—·—	
Tow. akc. „Galicja"	490—301	35·000	——	——	
Tow. Gafota	140— 00	2200	——	——	
Tow. Górka	140—15·40	6500	——	——	
„Oikos" Zakłady przem. drzewnego	1000— 00	3300	——	——	
Warszawska Ska akc. budowy „Parowozów" I. emisja i II. em.	500— 00	1800			
„Pezet", Pow. Zakłady budowlane	00— 00	900	950	925	
„Pocisk" Zakł. amunic.	350— 00	1650			
Polska Nafta I. i II. em.	500— 75	1650	1675	1625	
Polska Nafta III. em.	500—00	1375	1425	1400	
Polskie Tow. handlowe I. do III. emisji	500—21·—	800	—	—	
P. Tow. handl. IV em.	140—21·—	750	—	—	
Tow. Rakszawa	140—28·—	4800	—·—	—·—	
Zakłady elektr. „Siersza wszystkie emisje)	140— 5·60	1550	—	—	
Gal. Zakł. górn. Siersza	140— 00	5600	——	——	
Tow. Zieleniewski	140—20·—	6500	——	——	

—o—

KRAK. CEDUŁA GIEŁDOWA.

Kraków, 24. maja.

Akcje bankowe:

	Ofiar.	Żądano	Transakcja
Polski Bank Przemysł.	525·—	575·—	0·—
Bank hipoteczny	675·—	725·—	
Bank Małopolski	750·—	800·—	
Ziemski Bank kredyt.	700·—	750·—	725
Powsz. Bank kredytowy S. A.	200·—	—·—	
Bank kredyt. w Warszawie	2500·—	2800·—	
Bank Związku Spółek zar.	4200·—	4600·—	
Polskie Tow. handl. I-III em.	775·—	830·—	00—00
Handl. Sp. Akcyj. Imper.	00·—	00·—	00—00
Polski Glob	0·—	0·—	00—00
Żegluga polska	475·—	525·—	00
Zieleniewski	5800·—	6200·—	00—00
Warsz. S-ka akc. budowy parowozów II. em.	2000·—	2200·—	00—00
„Lemiesz" fabr. maszyn	4500·—	4800·—	00—00
Górka, Fabr. cementu	6800·—	7200·—	00—00
Siersza, Zakłady górn.	4800·—	5200·—	5000
T. P. G.	6400·—	6700·—	—00
	żądano:	poszuk.:	żądano poszuk:
„Trzebinia" fabr. maszyn i narzędzi rolniczych	2200·—	2400·—	00—
Automotor. fabr. samoch.	00·—	00·—	00—00
Polska Nafta	1400·—	1600·—	00—00
Elektrownia w Sierszy	1500·—	1600·—	1550
„Olkos"	3600·—	3800·—	00
Pezet powszechne zakłady budowlane	900·—	1000·—	—
Fabryka przetworów tłuszczowych w Trzebini	2600·—	2800·—	00
Krakus	3600·—	3800·—	—
Fabryka porcel. Ćmiel.	3600·—	3800·—	—

Waluty i dewizy:

	Waluty żądano	Waluty poszuk.	Czeki żądano	Czeki poszuk.
Korony austrjackie	155·—	170·—	150·—	180·—
Korony czesko-słowac.	13·25	14·25	13·75	14·75
Franki francuskie	80·—	84·—	82·—	86·—
Dolary St. Zjedn.	810·—	840·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	15·00	16·00	16·—	17·00
Liry włoskie	50·—	54·—	52·—	56·—
Marki niemieckie	15·50	16·00	16·—	17·—
Ruble carskie po 100	—·—			

—o—

Kursa giełdy warszawskiej.

Warszawa dnia 19. maja 1921.

Akcje.

	Transakcje	Żądano	Poszuk.
Bank Dys. Warsz. I—V em.	——	—	—·—
„ „ „ VI „	——	—·—	—·—
„ Handl. warsz. I—VIII „	——	1425	1415
„ „ „ IX „	——	——	—·—
„ dla handlu i przem. w Warszawie I—V em.	——	—·—	—·—

	transakcje:	żądano:	Posz.:
Bank dla handl. i przem. w Warszawie VI em.	—·—	—·—	—·—
Bank Handlowy w Łodzi	—	—	—·—
Bank kred. w Warsz. I-III	——	2200	—
„ „ „ V.	——	—	—
Bank handlowy	——	—·—	—·—
„ zachodni V em.	——	00	—·—
„ Kupiecki w Łodzi	—	—	—
„ Małop. w Krakowie II em.	—	—·—	—·—
„ Przem. warszawki I „	—	—·—	—·—
„ Tow. Spółdziel. I—III em.	00	—·—	—·—
„ „ „ IV „	—·—	—·—	—·—
Bank Zachodni I—II em.	——	——	——
Bank zachodni III „	—·—	——	——
„ „ IV „	——	——	——
„ Związk. Sp. Zarobk. w Poznaniu I—VII em.	—·—	—·—	—·—
Bank Związk. Sp. Zarobk. w Poznaniu VIII—IX em.	—·—	—·—	—·—

	Transakcje	Żądano	Poszuk.
Warsz Tow. fabryki cukru	8425	8500	——
„ „ kopalń węgla I-IV em.	—	—	——
Lilpop. Rauch i Loewenstein I e.	2400	2375	2475
Rudzki i Spk.	18000	19000	19350
Starachowice	5750	6000	7500
L. J. Borkowski I—VI em.	1330	1425	—
Bracia Jabłkowscy I—V „	——	——	——
Firlej I—II „	8000	7775	——
Warsz. Tow. handlu i żeglugi I—III em.	——	——	
Warsz. T. hand. i żegl. IV em.	——	—	—·—
Żyrardów	31000	—	00
Wielkie piece i fabr. ostr.	6600	7000	6800
Zawiercie	—	—	
Pol. Tow. handlowe	0	—	
Polska nafta I-III em.	1425	1450	00

—o—

Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński. Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie ul. Chorążczyzna 31.